

Sygn. akt VIII GC 1084/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2018 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant starszy sekretarz sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 października 2018 roku w B.

sprawy z powództwa G. L. (1)

przeciwko A. B.

o zapłatę

na skutek zarzutów pozwanego od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym

- I. utrzymuje w całości w mocy nakaz zapłaty Sądu Rejonowego w B. z dnia 23 lutego 2018 roku (sygn. akt (...)),
- II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu dalszych kosztów procesu,
- III. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 215,80 zł (dwieście piętnaście złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

As.SR Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powódka G. L. (1), prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...), w pozwie z dnia 13 lutego 2018 r., wniosła o zasądzenie od pozwanego A. B., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) kwoty 2.300 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty. Nadto wniosła o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że strony zawarły umowę ramową nr (...) na świadczenie przez pozwanego usług o charakterze pośrednictwa i doradztwa, której przedmiotem miało być pośredniczenie w wykonaniu tzw. pylonu reklamowego na potrzeby działalności gospodarczej strony powodowej. Zgodnie z § 5 ust. 3 zawartej umowy powódka uiściła zaliczkę w wysokości 2.300 zł. Z uwagi na zwłokę pozwanego i brak widoków na rychłe wykonanie umowy, strony ją rozwiązały za porozumieniem stron, a pozwany złożył oświadczenie o uznaniu długu w dniu 24 listopada 2017 r. Mimo powyższego, do dnia wskazanego w w/w dokumencie tj. 10 grudnia 2017 r., pozwany nie wykonał swojego zobowiązania.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym z dnia 23 lutego 2018 r., sygn. akt (...) orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu.

W zarzutach od w/w orzeczenia, zaskarżających rzeczony nakaz w całości, pozwany podniósł zarzut uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego po wpływie groźby, braku oświadczenia stron o rozwiązaniu

umowy za porozumieniem oraz braku podstawy faktycznej oraz prawnej do zwrotu zaliczki. W związku z tym wniósł o uchylenie nakazu i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając powyższe, pozwany w pierwszej kolejności przyznał fakt zawarcia pomiędzy stronami umowy ramowej w dniu 21 września 2017 r. Z przyczyn niezależnych od niego współpraca się przeciągała, lecz ostatecznie projekt pylonu wykonany przez niego został zaakceptowany przez powódkę w dniu 3 listopada 2017 r. Jednocześnie, na wyraźną prośbę powódki, pozwany miał wystawić fakturę dotyczącą wpłaconej zaliczki, która miała pokryć wydatki związane ze sporządzeniem projektu graficznego i technicznego pylonu reklamowego. Po otrzymaniu projektu, prowadzone były dalsze negocjacje w zakresie terminu wykonania prac, które ostatecznie nie doszły do skutku, a wykonawca zrezygnował z wykonania i dostawy pylonu. Pozwany podał, iż w dniu 24 listopada 2017 r. udał się do prowadzonej przez powódkę restauracji, gdzie groźbami został zmuszony do sporządzenia i podpisania oświadczenia w przedmiocie uznania długu. Powyższe miały być skierowane przeciwko jemu samemu oraz jego rodzinie, co miało wzbudzić w nim poczucie obawy, że będzie spełnione. W związku z tym pozwany w złożonych zarzutach oraz odrębnym piśmie wysłanym na adres powódki złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków powyższego oświadczenia woli, w związku z czym w jego ocenie nie wywołuje ono żadnych skutków. Pozwany podkreślił również, iż wpłacona zaliczka miała być przeznaczona na poczet wydatków związanych ze sporządzeniem projektu graficznego, a przez niego poniesionych. W jego ocenie żadna ze stron nie odstąpiła skutecznie od umowy.

W odpowiedzi na powyższe, powódka zakwestionowała, aby oświadczenie z dnia 24 listopada 2017 r. pozwany złożył pod wpływem groźby. Jednocześnie podniosła, iż w dniu 16 grudnia 2017 r. pozwany złożył kolejne oświadczenie, w którym również zobowiązał się do zwrotu zaliczki, lecz w dwóch ratach. Zaprzeczyła również temu, iż do niewykonania umowy miało dojść z jej winy – w jej ocenie umowa została rozwiązana, a pozwany zobowiązał się do zwrotu otrzymanej zaliczki.

Sąd ustalił, co następuje:

G. L. (1), prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...), zajmuje się prowadzeniem restauracji. A. B., wykonujący czynności pod firmą (...), zajmuje się działalnością związaną z oprogramowaniem oraz świadczeniem usług o charakterze promocyjnym i reklamowym.

Współpraca stron rozpoczęła się już w 2016 r. i polegała na świadczeniu przez pozwanego drobnych spraw związanych z reklamą prowadzonej przez powódkę działalności oraz sporządzeniem strony internetowej.

Okoliczności bezsporne

G. L. (1) chciała wykonać baner reklamujący jej działalność. W związku z tym, z polecenia pozwanego, skontaktowała się z K. C. (1) prowadzącym działalność gospodarczą w ramach (...) z siedzibą w B.. Mimo spotkania, między w/w stronami nie doszło do podjęcia współpracy

Dowód: zeznania świadka K. C. (1) – k. 83, przesłuchanie powódki – k. 125v,

W związku z powyższym pozwany w połowie 2017 r., powołując się na swoje znajomości z K. C. (1), zaproponował powódce, iż podejmie się pośredniczenia w pracach na wykonywaniem rzeczonożego pylonu i będzie sprawował nadzór w tym zakresie. Powódka przystała na taką propozycję, wymagając jednak od pozwanego, by zajął się organizacją wszystkich prac od początku do końca.

Jeszcze przed podpisaniem umowy A. B. przekazywał powódce informacje dotyczące kwestii technicznych związanych z pylonem.

Dowód: przesłuchanie powódki – k. 125v, przesłuchanie pozwanego – k. 126v, wiadomości e-mail – k. 117-118

W dniu 21 września 2017 r. strony zawarły umowę ramową nr (...), w której określili, iż pozwany zobowiązuje się do pośrednictwa i nadzoru na wykonaniem pylonu reklamowego zgodnie ze specyfikacją szczegółowo określoną w treści

umowy – obejmowała ona zarówno kwestie związane z samym wyglądem pylonu, jak też kwestie techniczne dotyczące materiałów z których miał zostać wykonany oraz zagadnienia związane z jego posadowieniem (§ 3). Nadto pozwany zobowiązał się do informowania powódki o stanie wykonywania przedmiotu umowy. Strony określiły, iż umowa zawierana jest na czas niezbędny do wykonania przedmiotu umowy, nie dłużej niż 40 dni (§ 2 ust. 1). Uzgodniono, iż za wykonane usługi powódka uiszczy wynagrodzenie w wysokości 18.000 zł netto (23.124 zł brutto), która miała zostać uiszczona w dwóch częściach: zaliczka płatna na dzień zawarcia umowy w wysokości 10% (2.300 zł) oraz rata końcowa przy oddaniu produktu w wysokości 90 % tj. 20.824 zł. (§ 5 ust. 1 i 3) Ustalono, iż wszelkie dodatkowe koszty związane z wykonywaniem umowy po akceptacji pokrywa zleceniodawca (§ 5 ust. 3). Nadto wszelkie zmiany postanowień umowy wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności (§ 7 ust. 1).

Dowód: umowa z dnia 21 września 2017 r. – k. 12-14

W dniu 21 września 2017 r. powódka wpłaciła na rachunek prowadzony na rzecz pozwanego kwotę 2.300 zł tytułem „(...)”. W tym samym dniu pozwany wystawił rachunek na wpłaconą zaliczkę.

Okoliczność bezsporna, a nadto **dowód:** rachunek – k. 16, potwierdzenie przelewu – k. 17

Pozwany przekazał dane dotyczące zlecenia wykonania pylonu do firmy prowadzonej przez K. C. (1), celem wykonania projektu graficznego i technicznego. Jednocześnie pozostawał w stałym kontakcie mailowym i telefonicznym z powódką, przekazując jej informacje uzyskiwane od firmy projektującej. Nadto strony we wrześniu wspólnie udały się do firmy (...), gdzie wraz z grafikami prowadzone były prace nad projektem graficznym.

Dowód: przesłuchanie powódki – k. 126, przesłuchanie pozwanego – k. 126v

Na prośbę powódki z dnia 9 października 2017 r. pozwany wystawił w miejsce rachunku fakturę zaliczkowa na kwotę 475,51 £ (2.300 zł) tytułem projektu graficznego i technicznego pylonu.

Dowód: faktura – k. 44, wiadomości e-mail – k. 31, przesłuchanie powódki – k. 126, przesłuchanie pozwanego – k. 126v

Z inicjatywy powódki strony w dniu 15 października 2017 r. zawarły porozumienie, w którym wskazano, iż w ramach przedmiotu umowy ramowej nr (...) oraz obowiązków zleceniobiorcy zostanie zrealizowana dostawa pylonu dwustronnego, zgodnie ze specyfikacją. Określono, iż wykonaniem i dostawą w/w wraz z montażem i instalacją zajmie się w (...) z siedzibą w B., za co zostanie wystawiona faktura VAT, która będzie płatna bezpośrednio u w/w podmiotu. Przedmiotowa wartość miała pomniejszyć wynagrodzenie pozwanego określone w umowie ramowej, które obejmować miało wszelkie koszty wykonania umowy, w tym dostawy, montażu i instalacji pylonu, poza kosztami doprowadzenia zasilania do miejsca montażu, a także kosztami administracyjnymi związanymi z posadowieniem urządzenia. Jednocześnie strony doprecyzowały termin wykonania umowy, wskazując, iż chodzi w szczególności o dostawę, montaż i instalację pylonu, na dzień 31 października 2017 r.

Dowód: porozumienie z 15.10.2017 r. – k. 15

W dniu zawierania porozumienia powódka wyrażała pozwanemu swoje obawy co do tego, iż do rzeczono momentu nie zostały wykonane żadne prace. A. B. uspokajał ją jednak wskazując, iż samo posadowienie urządzenia trwać będzie 3 dni.

Dowód: przesłuchanie powódki – k. 126, przesłuchanie pozwanego – k. 126v

Pozwany kontaktował się z pracownią projektową i monitował w przedmiocie wykonania projektu pylonu.

Dowód: wiadomości e-mail – k. 113-114

Powódka pod koniec października 2017 r. ponownie wyraziła swoje zaniepokojenie brakiem otrzymania projektu pylonu jak też niewskazaniem terminów realizacji poszczególnych prac związanych z jego realizacją.

Dowód: wydruk wiadomości SMS – k. 91, wiadomości e-mail z 30.10 oraz 31.10 – k. 92-93

W wiadomości mailowej z dnia 31 października 2017 r. pozwany przesłał powódce projekt graficzny oraz techniczny pylonu. Powyższy został przez G. L. (1) zaakceptowany w dniu 3 listopada 2017 r.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** wiadomości e-mail – k. 30, projekt – k. 32-43, przesłuchanie powódki – k. 126, przesłuchanie pozwanego – k. 126v

Powódka, po akceptacji projektu, żądała przedstawienia jej terminarza prac. Powyższy został jej przesłany w dniu 17 listopada 2017 r. Wynikało z niego, iż do 7 grudnia 2017 r. miało trwać postawienie konstrukcji wewnętrznej, zaś w okresie od 7 do 20 grudnia montaż poszycia i elektryki pylonu. Oddanie urządzenia miało mieć miejsce w dniu 20 grudnia 2017 r.

Powyższy terminarz nie został zaakceptowany przez G. L. (1) z tego względu, iż chciała mieć wykonany przedmiotowy pylon najpóźniej do dnia 6 grudnia z uwagi na „(...)” co miało znaczenie z racji prowadzonej działalności gospodarczej.

Dowód: wiadomości mailowe – k. 100-101, przesłuchanie powódki – k. 125v

Za wykonanie przedmiotowego projektu K. C. (1) nie pobrał od pozwanego żadnego wynagrodzenia ani nie obciążył go żadnymi kosztami z tym związanymi.

Dowód: zeznania świadka K. C. (1) – k. 83

W odpowiedzi na powyższy terminarz, w wiadomości mailowej z dnia 20 listopada 2017 r. powódka zaproponowała 3 propozycje rozwiązania sprawy: wykonanie wszystkich prac do 10 grudnia 2017 r. albo oddanie pylonu do 20 grudnia 2017 r. z jednoczesnym udzieleniem rabatu w wysokości 1.800 zł bądź rozwiązanie umowy z uwagi na niewykonanie prac zgodnie z terminem i zwrot zaliczki w całości do dnia 22 listopada 2017 r.

W związku z powyższym strony prowadziły korespondencję mailową, w ramach której A. B. wskazywał, iż w przypadku zwrotu zaliczki nie stać go w tej chwili na taki wydatek, wskazywał na gotowość dogadania się do co do spłaty bądź zamiany części kwoty na jakieś usługi. Ostatecznie strony uzgodniły wspólne spotkanie w dniu 24 listopada 2017 r. o godz. 18.

Dowód: wiadomości mailowe – k. 102 – 104

W dniu 24 listopada 2017 r. pozwany przyjechał do restauracji prowadzonej przez powódkę w (...). W czasie trwania spotkania w lokalu obecni byli pracownicy powódki. W wyniku rozmowy, która była spokojna, strony doszły do porozumienia co do zwrotu wpłaconej zaliczki. A. B. osobiście sporządził na komputerze treść oświadczenia, które podyktowała G. L. (1), zostało ono wydrukowane, a następnie pozwany je podpisał. W rzeczonym oświadczeniu zobowiązał się, w związku z niewykonaniem umowy nr (...) z dnia 21 września 2017 r., do spłaty wpłaconej zaliczki w wysokości 2.300 zł na konto formy G. L. (2) do dnia 10 grudnia 2017 r.

Dowód: zeznania świadków: E. N. – k. 82v, D. S. – k. 83, oświadczenie – k. 18, przesłuchanie powódki – k. 126

Kilka dni później odbyło się spotkanie, w którym brała udział powódka, pozwany oraz K. C. (1). Celem spotkania była ostateczna próba uzgodnienia terminów wykonania pylonu dogodnych dla wszystkich. Ostatecznie uczestnicy nie doszli do porozumienia.

Dowód: zeznania świadka K. C. (1) – k. 83, przesłuchanie powódki – k. 126, przesłuchanie pozwanego – k. 126v

W dniu 14 grudnia 2017 r. pozwany w wiadomości sms poinformował powódkę o negatywnej decyzji banku, z uwagi na nieposiadanie przez niego książki przychodów i rozchodów. W związku z czym zaproponował spotkanie, które ustalono na sobotę 16 grudnia 2017 r. na godzinę 9.00.

Dowód: wydruk wiadomości sms – k. 105

Spotkanie miało miejsce w dniu 16 grudnia 2017 r. w siedzibie firmy (...). Uczestniczyły w nim wyłącznie strony, miało ono spokojny charakter. W jego trakcie pozwany sporządził i podpisał oświadczenie, w ramach którego, z uwagi na niespłacenie zobowiązania wynikającego z umowy nr (...) do dnia 10 grudnia 2017 r., zobowiązał się do spłaty kwoty 2.300 zł w dwóch ratach – pierwsza w kwocie 1.300 zł do 10 stycznia 2018 r. oraz druga w kwocie 1.000 zł do dnia 10 lutego 2018 r. Jednocześnie wskazał, iż w przypadku niespłacenia 1 raty w terminie dobrowolnie podda się egzekucji.

Dowód: oświadczenie – k. 56, przesłuchanie powódki – k. 126

Pismem datowanym na dzień 20 kwietnia 2018 r. skierowanym do G. L. (1), pozwany złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem groźby, które złożył w dniu 24 listopada 2017 r. Powyższe zostało nadane na adres powódki.

Dowód: oświadczenie wraz z dowodem nadania – k. 47-48

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd w części dotyczącej zawarcia umowy pomiędzy stronami w tym uiszczenia zaliczki, czynności w jej ramach podejmowanych, ostatecznego niedojścia umowy do skutku jak też samego złożenia przez pozwanego oświadczeń w przedmiocie zwrotu zaliczek nie były między stronami sporne. Jednocześnie Sąd ustalił je, jak również pozostałe, sporne w sprawie kwestie, w oparciu o niekwestionowaną treść przedłożonych dokumentów i wydruków, jak również na podstawie zeznań świadków czy dowodu z przesłuchania stron.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków E. N. i D. S. – były one bowiem jasne, logiczne i korespondowały z resztą zgromadzonych w sprawie dowodów. Co prawda w/w nie posiadały żadnej szczególnej wiedzy na temat głównego przedmiotu niniejszego sporu, ale potwierdziły fakt spotkania stron w restauracji oraz charakter czy postawy prezentowane w trakcie spotkania. Jednocześnie dla kwestii oceny zeznań rzeczonych świadków nie miało znaczenia to, iż są one pracownikami powódki – tylko bowiem z faktu podległości służbowej w stosunku do jednej ze stron procesu nie można wyciągać wniosków o stronniczości złożonych zeznań.

Za co do zasady zgodne z rzeczywistością Sąd uznał zeznania świadka K. C. (1). Jego twierdzenia z jednej strony cechowały się logiką, wewnętrzną spójnością i konsekwencją, a z drugiej miały charakter dość ogólny, ograniczony w zakresie szczegółowych kwestii związanych ze współpracą ze stronami niniejszego postępowania. Powyższe nie przeszkadzało jednak na uzyskanie do niego informacji na temat czynności wykonywanych przez podległych mu pracowników w celu sporządzenia projektu pylonu czy też jego dalszej realizacji. Zaznaczyć jednak należało, iż wiedzę w tym zakresie świadek posiadał od innych osób, samemu nie uczestnicząc wówczas we współpracy z powódką. Jednocześnie potwierdził fakt odbycia spotkania, na którym omawiana była kwestia terminów realizacji urządzenia, co korespondowało z twierdzeniami stron postępowania. Odniósł się także do kwestii kosztów związanych z projektem urządzenia, wskazując, iż takowe nie zostały przez niego pobrane od pozwanego.

Sąd nie dał w zdecydowanej części wiary zeznaniom świadka M. B., uznając je jako co do zasady nieszczerze oraz niekorespondujące z materiałem dowodowym zebrany w sprawie. O ile możliwym do zaakceptowania były twierdzenia o fakcie zdenerwowania pozwanego po spotkaniu z powódką w dniu 24 listopada 2017 r. jako co do zasady naturalną reakcją na stresującą sytuację, jaką bez wątpienia jest obowiązek zwrotu pieniędzy, o tyle nie zasługiwały na wiarygodność wskazania przyczyn takiego stanu, a mające swe źródło w groźbie ze strony powódki. Powyższe w ocenie Sądu pozostawało nie tylko w sprzeczności z oświadczeniami G. L. (1), ale przede wszystkim nie znajdowało

uzasadnienia w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części. Poza tym świadek wiedzę o przebiegu spotkania posiadała wyłącznie z relacji męża, sama w nim nie uczestnicząc. Całkowicie niewiarygodne były twierdzenia świadka, iż mąż miał nie mówić jej o drugim oświadczeniu (z grudnia 2017 r.) z uwagi na przeoczenie – abstrahując w tym miejscu od kwestii wystąpienia bądź też nie gróźb ze strony powódki, należało wskazać, iż nie sposób uznać, iż w sytuacji, gdy owe spotkania wywoływały w pozwanym tak silne emocje, byłby on w stanie przeoczyć tak istotny ich element, jakim jest złożenie oświadczenia w przedmiocie uznania długu i to w kontakcie z osobą najbliższą, z którą prowadzi wspólne gospodarstwo domowe.

W analogiczny sposób Sąd ocenił zeznania W. B. – o ile przyjąć można było za uzasadnione twierdzenia o zdenerwowaniu, o tyle wskazania co do złożonych gróźb nie polegały na prawdzie. Usprawiedliwieniem dla rzeczonego świadka było jednak to, iż w/w de facto w zakresie przyczyn wystąpienia stanu zdenerwowania bazował wyłącznie na oświadczenia swojego brata, gdyż sam w rzeczonym spotkaniu nie uczestniczył.

Jak wiarygodny Sąd ocenił dowód z przesłuchania powódki, gdyż były one jasne, logiczne i konsekwentne, a nadto znajdowały potwierdzenie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym. Opisała ona w sposób szczegółowy cały przebieg współpracy z pozwanym oraz K. C. (1). Wskazywane przez nią okoliczności, w szczególności dotyczące jej postawy wobec niewywiązania się przez powoda z terminem wykonania umowy, należało uznać jako w pełni racjonalne i przekonujące – nie można bowiem zarzucać jej, iż mimo przekroczenia terminu w dalszym ciągu współpracowała – racjonalnym i logiczny jest bowiem tłumaczenie, iż mimo powyższego chciała mieć wykonane urządzenie, na którym jej po prostu zależało. Za wiarygodne Sąd uznał twierdzenia powódki odnoszące się do kwestii reakcji pozwanego na przedstawione przez nią w dniu 20 listopada 2017 r. propozycje rozwiązania zaistniałej sytuacji, które znajdują potwierdzenie w przedłożonych do akt sprawy wiadomościach mailowych. Zgodne z rzeczywistością, a przede wszystkim zasadami doświadczenia życiowego, były również te oświadczenia, w których wskazywała na w pełni świadome i dobrowolne złożenie przez pozwanego oświadczeń w przedmiocie zwrotu zaliczki. W tym miejscu należało zauważyć, iż Sąd dokonując powyższej oceny baczył, że jako osoba bezpośrednio zainteresowana wynikiem sprawy, mogła ona przedstawiać jej okoliczności w korzystnym dla siebie świetle, jednakże jak zostało to wyżej wskazane, żaden z elementów jej przesłuchania nie wskazywał na taki właśnie charakter rzeczonego dowodu.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę twierdzeniom złożonym przez pozwanego. W szczególności nie znajdowało potwierdzenia w okolicznościach niniejszej sprawy to, iż porozumienie z dnia 15 października 2017 r. miało dotyczyć wyłącznie wykonania projektu pylonu, a nie jego całości, w związku z czym termin został przez niego dotrzymany. Należało wskazać, iż treść rzeczonego oświadczenia w punkcie 6 jasno wskazuje, iż wskazany w nim termin (31 października 2017 r.) dotyczy wykonania umowy, wskazując jednoznacznie, iż dotyczy to „w szczególności dostawy, montażu i instalacji pylonu”. Nie zasługiwały na wiarygodność podnoszone przez pozwanego kwestie związane ze złożeniem oświadczeń w przedmiocie zwrotu zaliczki pod wpływem groźby ze stron powódki. Po pierwsze rzeczona kwestia nie została w żaden inny sposób potwierdzona czy chociażby uprawdopodobniona. Po drugie, w realiach niniejszej sprawy, uwzględniając wszystkie składające się na nią elementy, takowe działanie powódki w ocenie Sądu nie wydaje się mieć racjonalnych podstaw. Przede wszystkim treść wiadomości mailowych sporządzonych przez pozwanego przed datą spotkania wskazuje, iż był świadomy tego, iż zobowiązany będzie do zwrotu zaliczki. Nadto, gdyby takowa groźba padła z ust powódki, to wątpliwym w świetle zasad doświadczenia życiowego byłoby dalsze utrzymywanie przez strony kontaktów, w tym prowadzenie rozmów w przedmiocie możliwości doprowadzenia umowy do skutku. Prócz tego pozwany, mimo, że jak twierdzi pozostawał w obawie o siebie i swoich bliskich, na rzeczony groźby w żaden oficjalny sposób nie zareagował, zgłaszając je chociażby do właściwych służb. Poza tym, gdyby oświadczenie z dnia 24 listopada 2017 r. zostało złożone pod wpływem groźby, to z pewnością pozwany nie prowadziłby czynności zmierzający do uzyskania środków finansowych na spłatę, co sam przyznał w toku jego przesłuchania. W tym zakresie należało również uznać za całkowicie niewiarygodne twierdzenie co do tego, iż wskazanie w wiadomości mailowej z dnia 22 listopada 2017 r. mówiące o spłacie, nie odnosiło się do spłaty finansowej. Abstrahując od powszechnego znaczenia powyższego zwrotu, kontekst tej wiadomości jak i wcześniejszych oraz całokształt okoliczności sprawy wskazywał, iż dotyczyła ona właśnie uiszczenia świadczenia pieniężnego. Nie znajdowały również potwierdzenia podnoszone przez pozwanego okoliczności dotyczące opóźnień powódki w odpowiadaniu

na przekazywane jej wiadomości. Ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego można bowiem wyprowadzić odmienny wniosek. Oczywiście, odpowiedź na przesłany projekt pylonu została udzielona w dniu 3 listopada 2017 r., a więc po 3 dniach, jednakże mając na uwadze układ dni, w tym mające miejsce w między czasie święto, powyższe nie może zostać uznane za nadmierne opóźnienie. W pozostałej części rzeczony dowód należało ocenić jako wiarygodny, gdyż znajdował potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy.

Przechodząc do właściwych rozważań merytorycznych wskazać należało, że istota sporu w niniejszej sprawie w rzeczywistości sprowadzała się do po pierwsze ustalenia charakteru prawnego kwoty uiszczonej przez powódkę w dniu zawierania umowy, powodów niedojścia umowy do skutku, a także podstaw do zwrotu kwoty dochodzonej pozwem i tym samym podstaw do złożenia przez pozwanego oświadczeń z 24 listopada 2017 r. oraz 16 grudnia 2017 r. W tym miejscu należało bowiem wskazać, iż nie ma racji pełnomocnik powódki wskazując w mowie końcowej, iż dla oceny zasadności zgłoszonego powództwa wystarczy samo oparcie się na złożonych oświadczeniach o uznaniu długu. Każdorazowe oświadczenie woli zawsze dla swej skuteczności musi posiadać tzw. causa, a więc przyczynę jego złożenia. Brak takowej skutkować musiałby zaś uznaniem nieważności takowego oświadczenia, nawet w przypadku, gdyby jego treść była jasna i nie budziłyby wątpliwości okoliczności jego złożenia.

Rozważania w zakresie pierwszej ze wskazanych wyżej kwestii rozpocząć należało od analizy charakteru łączącego strony stosunku prawnego na podstawie umowy z 21 września 2017 r. Z treści umowy wynikało, iż pozwany miał wykonywać na rzecz powódki pośrednictwo i nadzór nad wykonaniem pylonu reklamowego. Sam jednak nie miał prowadzić żadnych czynności dotyczących bezpośredniego jego wykonania, gdyż powyższe, zarówno w fazie projektowej jak i dalszych czynnościach dotyczących wykonania, spoczywało na (...) z siedzibą w B.. Powyższe w ocenie Sądu wskazuje więc, iż zawarta między stronami umowa miała charakter umowy związanej z świadczeniem usług. Dla tego typu porozumień brak jest przepisów szczególnych, w związku z czym odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zgodnie z art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W myśl natomiast art. 735 § 1 k.c., jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie, zaś § 2 rzeczono przepisu stanowi, że w przypadku braku obowiązującej taryfy i umowy cod wysokości wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy.

Mając wyjaśnioną kwestię związaną z charakterem samej umowy obowiązującej między stronami, należało skupić się nad kwestią charakteru uiszczonej przez powódkę w dniu jej zawarcia kwoty w wysokości 2.300 zł, w szczególności czy był to zadatek czy też zaliczka. Pierwsza, uregulowana w przepisach kodeksu cywilnego w art. 394, stanowi zastrzeżenie umowne mające na celu wzmocnienie wykonania umowy. Jego zamieszczenie w treści kontraktu powoduje, iż obie strony przyjmują na siebie określone obowiązki w przypadku niewykonania umowy, określone w wyżej przywołanym przepisie. W przypadku niewykonania umowy przez stronę dającą zadatek, druga może od umowy odstąpić i zatrzymać zadatek. W sytuacji niewykonania umowy przez otrzymującego zadatek, ma on obowiązek go zwrócić w podwójnej wysokości. Gdy umowa zostanie wykonana, zadatek zostaje zaliczony na poczet świadczenia strony, która go dała. W razie zaś rozwiązania umowy bądź jej niewykonania wskutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności albo spoczywa ona na obu stornach, zadatek podlega zwrotowi. Zaliczka natomiast to termin potoczny, który nie został przez ustawodawcę uregulowany. Jest to co do zasady część ceny, uiszczana przed wykonaniem umowy. W przypadku niewykonania umowy, zaliczka podlega zwrotowi stronie, która ją uiściła, bez względu na to, z jakich przyczyn nie doszło do wykonania umowy (czy z przyczyn niezależnych od którejkolwiek ze stron, czy też z winy którejś ze stron). Jest ona traktowana jako świadczenie nienależne i podlega zwrotowi z uwagi na fakt, że nie został osiągnięty cel jej świadczenia – art. 410 § 2 k.c. (umowa nie została wykonana – zob. wyrok SN z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03). Jednocześnie w przedmiotowym judykacie wskazano, iż powinno być ono zwrócone w pełnym zakresie, bez możliwości ograniczania do art. 409 k.c., gdyż z uwagi na jej specyfikę, wzbogacony winien się liczyć z obowiązkiem zwrotu już od chwili, w której je otrzymał.

W świetle powyższego, mając na względzie okoliczności niniejszej sprawy, należało uznać, iż kwota 2.300 zł wpłacona przez powódkę w dniu zawarcia umowy miała charakter zaliczki. Po pierwsze wynikało to wprost z umowy, gdzie w taki sposób została określona. Po drugie z omawianego zapisu umownego w sposób jednoznacznych wynikało to, iż

rzeczona stanowiła część ceny (10 %). Po trzecie brak było innych zastrzeżeń, które wskazywałyby na to, iż stanowi ona inną instytucję. Prócz tego, za niemożnością przyjęcia, iż powyższe stanowi zadatek przemawiało również to, iż zadatek stanowi szczególną instytucję prawa cywilnego, a więc nie było dopuszczalnym prowadzeniem rozszerzającej wykładni zastosowanych w umowie oświadczeń.

Mając ustalone powyższe należało skupić się nad kwestią przyczyn niedojścia umowy do skutku – w ocenie Sądu jasnym bowiem było, iż w okolicznościach niniejszej sprawy do zakładanego przez strony skutku, a więc dostawy, posadowienia i instalacji pylonu, za które to pozwany był odpowiedzialny, nie doszło. W tym miejscu należało jednocześnie podkreślić, iż nie budziło wątpliwości to, iż zobowiązanie pozwanego zawierało się w takim właśnie zakresie i nie było ograniczone wyłącznie do fazy sporządzenia projektu. Nadto treść porozumienia z dnia 15 października 2017 r., wbrew twierdzeniom pozwanego, jednoznacznie precyzowała termin na wszystkie rzeczony prace do końca października 2017 r. Dostarczenie do tego dnia wyłącznie projektu graficznego oraz konstrukcyjnego nie mogło w ocenie Sądu stanowić zrealizowania całości kontraktu ze strony pozwanego. Za takową interpretacją przemawiają nie tylko jednoznacznie wskazania umowne, ale również okoliczności mające miejsce w dalszym toku współpracy stron. Jasnym bowiem było, iż A. B. kontynuował pośrednictwo pomiędzy powódką a agencją prowadzoną przez K. C. (1) i próbował doprowadzić do ustalenia terminów postawienia rzeczony pylonu.

Odnosząc się zaś do przyczyn owego niedoprowadzenia umowy do pełnej realizacji niezbędnym było dokonanie oceny postawy każdej ze stron umowy, a także innych podmiotów uczestniczących w jej wykonywaniu. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego wskazuje, iż w powyższym nie sposób doszukać się uchybień po stronie powódki. Przede wszystkim nie były prawdą twierdzenia pozwanego, iżby miała nie opowiadać na przesyłane do niej wiadomości mailowe bądź wykonywać to z opóźnieniem. Historia wzajemnej korespondencji stron pokazuje, iż robiła to jednak w sposób prawidłowy, bez zbędnej zwłoki udzielając wszystkich niezbędnych informacji. Odpowiedzi udzielane były najczęściej tego samego dnia bądź w następnym. Jak zostało już omówione w części poświęconej ocenie dowodów, nie sposób uznać za przedłużanie całej procedury faktu akceptacji projektu pylonu po 3 dniach od jego wysłania. Abstrahując od tego, iż taki termin sam w sobie nie może być uznany za nadmierny, w szczególności mając na uwadze obchodzone wówczas święto, to należało przy tym uwzględnić również to, że związany był on z dokonaniem przez zleceniodawcę oceny dostarczonej pracy, która z pewnością nie mogła być pochopna. W ocenie Sądu nie można było również czynić powódce zarzutu z tego, iż nie zaakceptowała wskazanego jej terminarza wykonania prac dotyczących postawienia urządzenia. Przecież powyższe zostało jej przedstawione 17 dni po zakreślonym terminie do wykonania całej umowy, zaś powymieniane terminy zakładały kolejny miesiąc oczekiwania na realizację. W tym świetle, zgłaszanie uwag i żądanie szybszego podjęcia prac nie tylko nie może zostać uznane za działanie nieuzasadnione, ale wręcz w pełni zrozumiałe i racjonalne.

Jeżeli natomiast chodzi o ocenę działań pozwanego to przede wszystkim należało mieć na uwadze, iż w jego gestii leżało koordynowanie i czuwanie nad prawidłowością prowadzonych działań – sam bowiem żadnych czynności bezpośrednio związanych z techniczną realizacją pylonu nie wykonywał. Zgromadzony materiał dowodowy wskazywał, iż faktycznie prowadził on działania mające na celu właściwą realizację umowy, w szczególności wykonanie projektu – monitował w tym zakresie pracowników K. C. (1). Mając jednak na uwadze to, iż właściwy projekt został ukończony dopiero w dniu 30 października 2017 r. przedmiotowe działania należało mimo wszystko ocenić jako niewystarczające. Skoro bowiem jednym z zobowiązań pozwanego było takie zorganizowanie działań, by wszystkie one zostały zakończone w dniu 31 października 2017 r., to sporządzenie w tym terminie jedynie projektu pylonu z pewnością można uznać za brak właściwego nadzoru, bądź też niepodjęcie działań monitujących we właściwym czasie. Jednakże należało w tym miejscu jednoznacznie wskazać, iż powyższe nie można było uznać za jedyną przyczynę braku wykonania umowy i przyjęcia, iż to właśnie na pozwanym spoczywa wyłączna odpowiedzialność za powyższe.

W ocenie Sądu całokształt okoliczności sprawy prowadził do wniosku, iż faktyczna i główna przyczyna braku realizacji umowy spoczywała po stronie podmiotu wykonującego projekt i mającego następnie zająć się sporządzeniem i posadowieniem urządzenia. Powyższe wynikało chociażby z treści wiadomości mailowych, które jasno wskazywały, iż rzeczony podmiot, mimo otrzymania zlecenia, w dniu 19 października 2017 r. jeszcze nawet nie „ruszył” z pracami projektowymi. Żadnym usprawiedliwieniem dla powyższego nie mógł być nadmiar innych zleceń. Nadto całkowicie

niezrozumiałym było przedstawienie harmonogramu prac dopiero dwa tygodnie po dokonaniu akceptacji projektu przez powódkę, nic bowiem nie uzasadniało tak dużej zwłoki, zwłaszcza, że już w dniu 8 listopada 2017 r. G. L. (1) monitorowała o powyższe.

Powyższe rozważania prowadzą więc do wniosku, iż główna przyczyna niedoprowadzenia umowy do pełnej realizacji istniała poza stronami umowy i żadnej z nich nie można przypisać wyłącznej odpowiedzialności za powyższe. Można wręcz uznać, iż mimo pewnych uchybień ze strony pozwanego, umowa została rozwiązana z przyczyn niezależnych od którejkolwiek ze stron. W związku z tym, mając na uwadze poczynione uprzednio rozważania nad kwestią rozliczenia uiszczonej zaliczki, należało uznać, iż podlegała ona zwrotowi stronie, która dokonała jej wpłaty. W myśl przywołanego wyżej orzecznictwa, stanowi ona w takim wypadku świadczenie nienależne (art. 410 § 2 k.c.), z uwagi na nieosiągnięcie zamierzonego celu w jakim była uiszczana. Jasnym bowiem było, iż zamierzeniem umowy zawartej pomiędzy stronami było przeprowadzenie całej procedury wykonania omawianego urządzenia, której ostatecznym akcentem miało być posadowienie pylonu. Do powyższego zaś nie doszło. Samo wykonanie projektu graficznego czy konstrukcyjnego nie stanowiło zaś o osiągnięciu celu, lecz jedynie zakończeniu pewnego etapu, z którym stron nie wiązały jakichś szczególnych zobowiązań. Już chociażby z tego powodu, przedmiotowa zaliczka podlegała zwrotowi, a więc zgłoszone roszczenie było uzasadnione.

Abstrahując od powyższego, mając jednak na uwadze treść złożonych zarzutów od nakazu zapłaty, należało również w tym miejscu rozważyć, czy przedmiotowa kwota nie powinna zostać rozważona w kontekście wydatków poniesionych przez pozwanego w związku z wykonywaniem umowy. To właśnie w taki sposób A. B. kilkakrotnie określił uzyskaną od powódki kwotę, wskazując w końcowej części uzasadnienia wniesionego środka zaskarżenia, iż „w całości pokryła ona wydatki zleceńbiorky w celi należytego wykonania zlecenia”. W tym zakresie należało odwołać się do treści art. 743 k.c. zgodne z którym, jeżeli wykonanie zlecenia wymaga wydatków, dający zlecenie powinien na żądanie przyjmującego udzielić mu odpowiedniej zaliczki. W pierwszej kolejności podkreślić należało, iż treść zawartej umowy pomiędzy stronami przeczy takiemu właśnie charakterowi omawianej kwoty – jak jednoznacznie określono w § 5 stanowiła ona część ceny należnej za mające mieć miejsce usługi. Powyższego nie zmieniało to, iż na rzeczoną kwotę została wystawiona faktura VAT wskazująca jako przedmiot „projekt graficzny i techniczny pylonu”, gdyż zostało tak to określone wyłącznie z woli pozwanego, zaś wołą powódki (co jednoznacznie wynika z maila z dnia 9.10.2017 r. – k. 31) było tylko to, żeby uzyskać fakturę dokumentującą omawianą wpłatę celem rozliczeń księgowych. Poza tym, nawet gdyby faktycznie takie było przeznaczenie kwoty 2.300 zł, to w toku niniejszego postępowania nie zostały wykazane żadne wydatki, jakie pozwany poniósł tytułem wykonania rzeczzonego zlecenia. Na powyższe z pewnością nie składało się wynagrodzenie za sporządzenie projektu graficznego i koncepcyjnego pylonu, gdyż jak jednoznacznie zeznał świadek K. C. (1), z tego tytułu nie pobrał od pozwanego żadnej kwoty. Tym samym, gdyby przyjąć, iż wpłacone świadczenie w kwocie 2.300 zł miało stanowić zwrot poniesionych wydatków, to pozwany w toku niniejszego postępowania nie wykazał, iż takowe poniósł, a mając na uwadze to, iż umowa pomiędzy stronami została zakończona, jego obowiązkiem było dokonanie zwrotu tychże środków.

Na marginesie należało jedynie wskazać, iż powyższe pokazuje niekonsekwencję w stanowisku prezentowanym przez pozwanego, który początkowo traktuje rzeczoną kwotę jako pokrycie poniesionych wydatków, a w toku samej rozprawy wskazuje, iż stanowiła ona de facto wynagrodzenie należne mu za podjęte czynności.

Prócz wskazanych wyżej podstaw uzasadniających uwzględnienie wniesionego powództwa należało również rozważyć tę, na której w zasadzie było oparte wniesione przez powódkę powództwo, a związane ze złożeniem przez pozwanego oświadczeń w tym przedmiocie. Jak już wyżej wskazano, by w ogóle można było rozważać zasadność powyższego jako podstawy zgłoszonych roszczeń, należało ustalić, czy istniała causa, a więc powód, by takowe zostało złożone. Przeprowadzone wyżej rozważania prowadzą do jednoznacznego wniosku, iż takowe faktyczne istniały, a związane były z rozliczeniem z uwagi na niewykonanie umowy i nieosiągnięciem zamierzonego w niej celu. W tym przypadku takową było *condictio ob rem* – kondykcja oparta na zwrocie rzeczy, którą dano na podstawie umowy o świadczenie wzajemne, jeżeli nie doszło do osiągnięcia uzgodnionego przyrzeczenia. Nie miała ona jednak wyłącznie teoretycznego

charakteru, ale co istotne znajdowała uzasadnienie w stanowiskach stron zajmowanych przed złożeniem rzeczonoego oświadczenia.

W tym zakresie należało odnieść się do podnoszonych przez pozwanego okoliczności dotyczących tego, iż oświadczenie w dniu 24 listopada 2017 r. złożone zostało pod wpływem groźby i od którego następnie, w przepisany terminie, zdołał się uchylić. Zgodnie z art. 87 k.c. kto złożył oświadczenie woli pod wpływem bezprawnej groźby drugiej strony lub osoby trzeciej, ten może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe. Uchylenie się od takowej czynności następuje poprzez złożenie oświadczenia drugiej stronie na piśmie w terminie 1 roku od chwili, kiedy stan obawy ustał (art. 88 § 1 i 2 k.c.).

By jednak móc w ogóle rozważyć wypełnienie przesłanek wskazanych w przytoczonych wyżej przepisach, niezbędnym jest dokonanie ustalenia, iż rzeczywiście zaistniała sytuacja, polegająca na złożeniu oświadczenia, które zostało wywołane groźbą drugiej strony. Jak zostało już zaznaczone w części dotyczącej ustaleń faktycznych oraz przeznaczonej na ocenę dowodów, w ocenie Sądu w niniejszej sprawie brak było podstaw do dokonania takowych ustaleń. O ile nie budziło wątpliwości to, iż oświadczenie o określonej treści zostało złożone, o tyle pozwany nie zdołał wykazać, aby miała miejsce bezprawna groźba, która doprowadziła go do jego sporządzenia. Prócz własnych twierdzeń, wspartych zeznaniami swojej żony oraz brata, którzy o rzekomej groźbie usłyszeli od niego, nie zaproponował żadnego innego dowodu, który wskazywałby na taką okoliczność. Możliwym zaś było, jak słusznie wskazał pełnomocnik powódki, przeprowadzenie chociażby dowodu z opinii biegłego grafometry, który mógłby spróbować ustalić, czy podpis złożony pod rzeczonym oświadczeniem cechuje się jakimiś elementami świadczącymi o wzburzeniu, strachu czy innych, skrajnych emocjach, które z pewnością w okolicznościach podawanych przez pozwanego mogłyby wystąpić. Tego jednak strona pozwana zaniechała. Wykazanie zaś powyższego, zgodnie z zasadami rozkładu ciężaru dowodu, spoczywało na pozwanym jako stronie wywodzącej z rzeczonoego faktu korzystane dla siebie skutki prawne. Nie powtarzając w tym miejscu argumentów przytoczonych uprzednio, należało jedynie podkreślić, iż gdyby rzeczywiście powódka użyła słów, o których mówił pozwany, to normalną, zgodną z zasadami doświadczenia życiowego konsekwencją takich działań byłoby zerwanie wszelkich kontaktów z taką osobą, w związku z utratą zaufania czy po prostu zwykłą niechęcią. W niniejszej sprawie powyższe nie nastąpiło, lecz strony nie tylko dalej się kontaktowały, ale również spotykały celem podjęcia próby realizacji umowy. Rzeczono okoliczności w ocenie Sądu świadczą o tym, iż powódka nie wystosowała w stosunku do pozwanego żadnej groźby.

Jedynie na marginesie należało wskazać, iż nawet w przypadku, gdyby jakiegokolwiek słowa noszące znamiona groźby bezprawnej padły z ust powódki, to dla oceny, iż złożone w jej wyniku oświadczenie obarczone jest wadą, niezbędnym jest ustalenie, iż powyższa mogła wywołać stan paraliżujący swobodę decyzji. Takowego zaś zachowaniu pozwanego nie sposób przypisać z tego chociażby względu, iż już w treści wiadomości mailowej z dnia 22 listopada 2017 r. wskazywał na konieczność „dogadania się co do spłaty”. Groźba to działanie celowe, zmuszenie innej osoby wbrew jej woli i chęci do złożenia określonego oświadczenia woli. W świetle wskazanej wyżej wiadomości nie sposób mówić o tym, iż pozwany działał wbrew woli, skoro dwa dni przed spotkaniem to on sam wychodził z propozycją wypracowania rozwiązania w zakresie rozliczenia. Złożone zaś oświadczenie bezsprzecznie stanowiło realizację rzeczonoego postulat – zawierało chociażby kwotę, którą sam pozwany wskazał w mailu z 21 listopada 2017 r. Prócz tego należało mieć na uwadze to, iż w świetle przepisu art. 87 k.c. nie jest istotne czy pozwany się obawiał spełnienia groźby, lecz „czy mógł się obawiać” – powyższe jest połączeniem kryterium subiektywnego oraz obiektywnego. W tym zakresie porównanie chociażby postury obu stron postępowania nie daje podstaw do wyprowadzenia żadnych obiektywnych sygnałów co do tego, że pozwany miał podstawy do tego by obawiać się rzekomych oświadczeń złożonych przez powódkę co do ich spełnienia. Poza tym jak sam przyznał, do chwili jego przesłuchania, żadne wymuszające działania ze strony powodowej nie miały miejsca.

Tym samym, w świetle przedstawionych wyżej argumentów, złożone oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego po wpływem groźby było nieskuteczne z tego względu, iż po pierwsze takowa w

ogóle nie wystąpiła, a nadto nawet gdyby, nie spełniała ona przesłanek wskazanych w przywołanym przepisie. Złożone więc w dniu 24 listopada 2017 r. było ważne jako nieobarczone wadą oświadczenia woli.

Prócz powyższego należało również pamiętać, iż pozwany w dniu 16 grudnia 2017 r. złożył kolejne oświadczenie, zobowiązujące do zwrotu tego samego roszczenia, lecz zawierające jednocześnie rozłożenie płatności należności na raty. Co do niniejszego, w pełni zasadne pozostają poczynione wyżej rozważania w zakresie podstaw do jego złożenia (causa). Nadto, w stosunku do powyższego pozwany nie złożył oświadczenia co do uchylenia się od jego skutków, gdyż w tym przypadku nie miało ono być złożone pod wpływem groźby. Rzeczony oświadczenie jednocześnie stanowi wzmocnienie wyżej przyjętej przez Sąd interpretacji – jest bowiem rzeczą sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego składanie powtórnego oświadczenia w sytuacji, gdy pierwsze zostało wymuszone za pomocą groźby. Tłumaczenie, iż zostało ono podpisane, gdyż pozwany „chciał mieć spokój”, nie przekonuje, zwłaszcza w świetle wiadomości sms wysłanych bezpośrednio przed, a więc 14 grudnia 2017 r. (k. 105). Wynika z nich jednoznacznie, iż A. B., w związku z wcześniej zgłaszanymi (w dniu 21.11.2017 r. – k. 102) trudnościami w jednorazowym zebraniu całej kwoty 2.300 zł, czynił starania celem uzyskania środków finansowych pochodzących od banku, lecz okazały się one nieskuteczne. W pełni zrozumiałą reakcją na powyższe było dalsze odroczenie w czasie płatności (wszak spotkanie miało miejsce już po terminie określonym w pierwszym oświadczeniu) z jednoczesnym jej rozbięciem na dwa okresy. Tym samym rzeczony, jako ważne i znajdujące oparcie w okolicznościach faktycznych, wywierało przewidziany w nim skutek.

Reasumując wszystko powyższe, w ocenie Sądu roszczenie zgłoszone przez powódkę znajdowało uzasadnienie nie tylko na gruncie obowiązujących przepisów, ale również wynikało ze złożonych przez pozwanego jednoznacznych oświadczeń w przedmiocie zobowiązania do zwrotu uzyskanych środków pieniężnych, które nadto posiadały podstawę w wzajemnych uzgodnieniach stron. W związku z tym zasługiwało na pełną akceptację.

Jeżeli zaś chodziło o odsetki to znajdowały one odzwierciedlenie w treści art. 481 § 1 i 2 k.c. W oświadczeniu z dnia 24 listopada 2017 r. pozwany zobowiązał się do zwrotu otrzymanej kwoty zaliczki do dnia 10 grudnia 2017 r. W świetle powyższego Sąd uznał, iż pozostawał on w opóźnieniu od dnia 11 grudnia 2017 r. i to właśnie od przedmiotowej daty przyznał odsetki ustawowe za opóźnienie, zgodnie z żądaniem pozwu.

W myśl art. 496 k.p.c. po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydaje wyrok, w którym nakaz zapłaty w całości lub w części utrzymuje w mocy albo go uchyła i orzeka o żądaniu pozwu, bądź też postanowieniem uchyła nakaz zapłaty i pozew odrzuca lub postępowanie umarza. Uwzględniając wszystko powyższe, Sąd w całości utrzymał w mocy nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 23 lutego 2018 r., sygn. akt (...).

Nadto, mając na uwadze treść § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.), Sąd w punkcie II wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 300 zł tytułem zwrotu pozostałych kosztów procesu. Jasnym bowiem było to, iż pozwany jest przegrywającym sprawę w całości. Z chwilą złożenia zarzutów od nakazu zapłaty, należne wynagrodzenie pełnomocnika wynosiło już bowiem nie 600 zł (jak zostało przyznane w nakazie zapłaty), lecz 900 zł (zgodnie z regułą z § 2 pkt 3 w/w rozporządzenia), w związku, z czym różnicę między powyższymi kwotami należało przyznać w odrębnym punkcie orzeczenia.

Na mocy art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300), Sąd postanowił pobrać od pozwanego kwotę 215,80 złotych tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych, na które składają się koszty stawiennictwa świadka, pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa.

As.SR Przemysław Kociński